GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 247. W Piątek dnia 22. Października. **1841.**

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dn. 17. Października.

JO. Xiążę Namiestnik Królewski wyjechał do Skierniewic.

R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 8. Października.

Generał-Porucznik, Generał Adjutant Hrabia Strogonow 2, stósownie do najpoddanniejszéj swéj prośby, Najmiłościwiéj uwolniony został od zarządzania Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. — Członkowi Rady Państwa, Mistrzowi Dworu, Perowskiemu, Najmiłościwiéj rozkazano być Ministrem Spraw Wewnętrznych, z pełnieniem zarazem dotychczasowych obowiązków w Ministerstwie dóbr Udziałowych.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 12. Październ.

W czasie wyruszenia na wyprawę jesienną pozostawił tylko Generał Bugeaud osadę z 1400 ludzi, a między tymi znaczną liczbę dopiero do zdrowia przychodzących żołnierzy, w Algierze. Mieszkańcy miasta tém bardziéj z tego niekontenci, gdy gwardya narodowa codziennie po 200 ludzi dostawiać musi do służby bieżącéj, któréj szczupła załoga podołać nie jest w stanie. Przy tak szczupłych zasobach obrony przygotowani są wszyscy na ponowienie się scen owego spustoszenia, jakiém Arabowie przed dwoma laty wojnę w okolicy Algieru rozpoczęli. Zakaz handlu zbożowego i wełniarskiego podobnież wielkie wznieca nieukontentowanie, a mianowicie po miastach wewnątrz kraju, gdzie w ciągłych z Arabami zostają związkach, i właśnie z handlu takiego znaczne korzyści miewają. Ztąd powstają znowu mocne skargi na Generalnego Gubernatora, który wprawdzie ciągle o ustaleniu osad rozprawia, ale mimo to mieszkańców Algeryi wszelkich owoców uprawy pól i przemysłu pozbawia.

Z dnia 13. Października.

Stósownie do Droit układy dotyczące traktatu handlowego między Francyą i Belgią powtórnie rozpoczęto i wszystko spodziewać się każe, że je do pożądanego doprowadzą wypadku.

Pod względem zamachu Quenisseta donoszą, że témi dniami dwóch rzemieślników, Gigo i Gandrieux, jako podejrzanych o współnictwo w zbrodni jego, aresztowano.

Instrukcya sprawy Quenisseta — stósownie do Temps — zapewne z upływem miesiąca przyszłego się zakończy. «Dochodzą nas (powiada wspomniana gazeta) o obecnym stanie

instrukcyi niektóre szczegóły, któreby były potwierdzeniem dawniejszych naszych doniesień. Quenisset trwa w swojém twierdzeniu, że 8 wspólników jego podobnie jak on się sprzysięgło, że do Xięcia wystrzelą. Występuje więc (jak Fieschi) jako oskarzyciel swoich współspiskowych. Słychać, że w skutek instrukcyi mnóstwo osób w Lugdunie aresztowano. Zdaje się być rzeczą udowodnioną, że podobnie jak są komitety reformistów, tak też istnieją komitety królobójców. Wszakże z jaką ostróżnością zeznania Quenisseta przyjmować trzeba, już stąd wynika, że one to właśnie aresztowanie Pana Dupoty spowodowały. Obwiniono redaktora dziennika Journal du Peuple, że był na zgromadzeniu u winiarza na Rue Traversière Tuszymy sobie, że sąd dostąpi przekonania, iż nawet w tym razie, gdyby się Pan Dupoty przypadkowo w tém miejscu znajdował, gdzie się spiskowi zgromadzali, stąd jeszcze nie wynika, żeby miał udział w zamachu.«

Dziennik sporów ciągle się urąga z odrazy, jaką tutejsze gazety opozycyjne przeciw powstaniu w Hiszpanii wynurzają. Wytyka mianowicie ustęp jeden z wczorajszego National'a, w którym tenże doniósłszy o przytłumieniu buntu gwardyi w Madrycie, dodaje: Spokojność zupełna panuje w Madrycie. — »Przypominamy sobie, że gdy Minister jeden w Izbie Deputowanych o przytłumieniu rewolucyi polskiéj donosił i dodał: Spokojność panuje w Warszawie, gazety opozycyjne wysłowienie takowe jako świadczące o zupełnym braku czucia ludzkiego, ostro ganiły. Opozycya przez długie lata z zgrozą powtarzała: Spokojność panuje w Warszawie! — nie powinna więc była sama w podobnym przypadku podobnego użyć sposobu mówienia!«

Anglia.

Z Londynu, d. 12. Październ.

Stósunki Francyi z Anglią na morzu Śródziemném zwróciły już od niejakiego czasu żywą uwagę w Cityi na siebie, i Kuryer powiada w tym względzie: »Uwagi nieprzychylnych Anglii francuzkich dzienników okazują wyraźnie zazdrość, z jaką się we Franyi na rozprzestrzenienie wpływu angielskiego na wybrzeżu morza Śródziemnego zapatrują. Jak się już dawniéj nadmieniło, rękodzielnie francuzkie przez politykę Pana Thiersa znacznie ucierpiały; ich bowiem towary, które dawniéj na targach nad morzem Śródziemném, mianowicie w Egipcie pierwszeństwo miały, muszą teraz mocne współubieganie się z wyrobami angielskiemi wytrzymać. Ultrasowie francuzcy obwiniają nas, jak zwyczajnie, o zamiar usadowienia się wszędzie, gdzie oni tylko swoje rozszerzyli panowanie, i że obecnie Tunis jest celem życzeń naszych. Osada afrykańska stałaby się zdaniem ich, równie naszym ulubionym konikiem, jak się ich stała, i tak też przepowiadają niezadługie starcie się floty angielskiéj z francuzką. Przyzwyczajeni do najniestrawniejszych spekulacyi publicystów francuzkich, małąbyśmy do obecnych przywięzywali wartość, gdyby nie zawierały niejakiéj skazówki o francuzkim sposobie myślenia i zarazem dowodziły, iż na morzu Sródziemném nie wszystko jest załatwione. Słowem, Francuzom więcéj chodzi o Tunis, niż nam, i rząd angielski bardzo dobrze robi, że na ten punkt wybrzeżny nad morzem Śródziemném baczne zwraca oko.«

Na giełdzie tutejszéj panował ostatniemi dniami wielki ruch, który jeszcze d. 9. przez najnowsze wiadomości z Nowego - Yorku, przez okręt „Great Western" przywiezione, wzniecony, wczoraj przez nowsze doniesienia o powstaniu w Hiszpanii, i, jak Morning Herald powiada, przez gorsze wiadomości pod względem nieporozumień z powodu Tunisu zwiększony i dziś jeszcze uśmierzony nie został. Głoszono o wyprawieniu kilku okrętów do Ameryki, z przyczyny sprawy Mac Leoda; przecież poczytują za rzecz do prawdy podobniejszą, iż okręty te na morze Śródziemne przeznaczono. Pieniędzy na czynności fondowe tylko dziś po 6 do 8 prC. disconto dostać było można. Wiele domów zawiesiło swoje wypłaty, d. 9. Smith i Marshall, i John Marshall i Synowie, wczoraj domy Howego, D. Cohena i M. J. Soaresa; ostatni z nich miał agenturę banku lizbońskiego, a jego passiwa wynoszą 45,000 funt. szter., na pokrycie których, podług Globu, jest 50 prC. zasobów, prócz wielu pewnych wypożyczonych kapitałów.

Hiszpania.

Konstytucyonista zawiera następujące doniesienie z Bajonny z d. 9. Października:

»Nadeszły tu dziś upragnione nowe wiadomości z Katalonii i Aragonii. Barcelona, Saragossa i wszystkie większe miasta oświadczyły się przeciw powstaniu. General Ribero w Pampelonie otrzymał w posiłku 2600 ludzi. Przebywający w Bajonnie agenci Krystynowscy mocno się zasmucili braniem się Generała Ribery, na którego z pewnością liczono. Liczono także na odpadnięcie Generała Conchy, choć spokrewnionego z Esparterą, ale i w tém się omylono. Wszystkie doniesienia w tém się zgadzają, że powstanie wojskowe granic prowincyi biskajskich nie przekroczyło."

„Wiadomości nasze z Madrytu dochodzą

do dn. 6. Października. Wszystkie wojska otrzymały rozkaz bycia w gotowości do wyruszenia w pole. Wielu oficerów i żołnierzy zwiniętéj gwardyi królewskiéj aresztowano, a Grandów hiszpańskich, przychylnych ruchowi, mocno strzegą. Które i ile wojska przeciw O'Donnellowi wyruszy, nie wiedziano jeszcze. Gwardya narodowa, wierna Esparterze, najgłówniejsze obsadziła punkta w stolicy. Regencya rozesłała po prowincyach odezwę w licznych exemplarzach. W całéj południowéj Hiszpanii zupełna panuje spokojność. Być może, iż Espartero już naprzód był o wszystkiém zawiadomiony, co się w Pampelonie stać miało, a tak zwolenników spisku w stolicy mógł na wodzy utrzymać."

Przebywający tu agenci paryskiego Komitetu na spieszny liczyli skutek; teraz zaś, gdy ruch nie jest ogólny, w wielkim są kłopocie. Także i urzędnicy tutejsi, sprzyjający tym zabiegom, nie tak jawnie teraz z agentami krystynistowskimi przestają. Rozkaz Prefekta i wyrok Generała Harispe utrudzają teraz agentom krystynistowskim dopomaganie powstańcom. Wychodźców karolistowskich nigdzie z oka nie spuszczają. Środki te wezwaniu rządu hiszpańskiego i Pana Olozagi przypisują. Wszyscy świadomi rzeczy sądzą, że wkrótce mnóstwo hiszpańskich wychodźców do Francyi przybędzie. Biskajczykowie i Nawarczykowie, do szczętu wycieńczeni, nie pragną nowéj wojny domowéj i obojętném niemal spoglądają okiem na to, co się obecnie u nich dzieje. Związki O'Donnella z stolicą przerwane, a tak zwolennicy jego w stolicy nie wiedzą, co się w Biskai dzieje. Wczoraj wieczorem zapewniają, że Espartero na czele oddziału wojska już dnia 6. zrana stał o 6 legues od Madrytu na drodze ku Arandzie. Gońce angielscy powiadają, że załoga saragoska przez Tudelę do Pampelony wyruszyła."

Królowa Izabella, urodzona w 1830. roku, rozpoczęła d. 10. Października dwunasty rok wieku swego.

Niderlandy.

Z Hagi, dn 13. Października.

Staats-Courant zawiera o wczorajszém przybyciu J. K. M., Hrabi Nassawskiego następujący urzędowy artykuł: »W ostatnią niedzielę wieczorem około godziny 9. przybył tu N. Król Wilhelm Fryderyk Hrabia Nassawski z orszakiem w czterech pojazdach przez Deventer na Loo. Powątpiewano dotąd słusznie, czy podeszły Xiążę, który nami 27 lat rządził, poczyta za rzecz stósowną odwiedzić teraz swoję ojczyznę, i teraz nawet jeszcze wątpią, czy pobyt jego tutaj długi będzie.«

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, dnia 28. Września.

Jedna z najważniejszych kwestyj pod względem ekonomii politycznéj wkrótce zostanie rozstrzygniona, to jest względem cła stałego od przywozu i wywozu zboża. Jak wiadomo, za przykładem Anglii ustanowiona u nas była skala celna. Gdy sam Król na ostatniém zgromadzeniu zaproponował cło stałe, i Stany takowe w główných punktach przyjęły, spodziewać się należy, że nie zajdą trudności w przywiedzeniu go do skutku.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 5. Października.

(*Gaz. Pow.*) — Coraz bardziéj zdaje się być do prawdy podobną rzeczą, iż Mons. Capaccini wyjedzie do Lizbony w celu uporządkowania stósunków kościelnych. Zaraz po powrocie Papieża, który tu jutro wjazd swój odprawi, zapewne coś stanowczego pod względem Portugalii uchwalą. Już dziś krząta się mnóstwo ludzi po ulicach i wszędzie robią przygotowania na wspaniałe przyjęcie Papieża. Żeby tylko niepogoda zabawy téj nie popsuła, bo wiszące nad nami chmury co chwila rzęsistym deszczem skropić nas mogą.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 19. Października obejmuje między innémi następującą pochwałę: Przy gaszeniu wielkiego pożaru ognia w dniu 22. t. m. w mieście Kargowie wybuchłego odznaczyli się: 1) dziedzic dóbr Bloch z Grossdorf, 2) Kommissarz obwodowy Held z Kargowy, 3) generalny dzierzawca Abitz z Jaromierza, 4) burmistrz Weigt z Kopanicy, 5) ekonom Standke z Kargowy, 6) radzca Peschel, 7) kamlarz Fischer, 8) emerytowany żandarm Loth, 9) żandarm Jaensch i żona jego, 10) pisarz gospodarczy Glessig, 11) kupcy Tschirner, Gottschalk i Spielhagen, 12) mieszczanie Quast, Teichler, 13) krawiec Wolf Gabryel Meyer, wszyscy z Kargowy, i nakoniec 14) żołnierze należący do tamecznego zakładu batalionu landwery 33go pułku piechoty, czynnością, rostropnością i nieustraszonością; — obwieszczenia o chorobach bydlęcych; — obwieszczenie dotyczące się męczenia zwierząt; — zjawienie się nieznajoméj niewiasty głuchonieméj w Młynkowie; — o budowie olejni; — ogłoszenia tyczące się: wydanéj trzeciéj i czwartéj części policyjnego prawa karnego; — wypłacania wypowiedzianéj na d. 2. Stycznia 1842. summy 957,000 Tal. obligów skarbowych — i deklarowania tegorocznego winozbioru.

Donoszą nam z Królestwa Polskiego, że drogowe (Chausee-Abgabe) nałożone téż zostało na drzewo wodą z kraju wyprowadzane. Wynosi od każdéj belki sosnowego drzewa i dębowego użytkowego po 10 polsk. gr.; prócz tego wybierają cła wychodowego za belki sosnowego po 2 polsk. gr. a za każdą dębowego po 12 gr. polsk. Wiadomo, że sztuki drzewa użytkowego dębowego często są małe, a tak stąd wynika, że podatak ten nowy handel nasz drzewem prawie całkiem paraliżuje.

Czapka Napoleona i pan Thiers. — Kuśnierz w Dreźnie, który dla cesarza Napoleona podczas jego powrotu z Rossyj zrobił nową czapkę, a zatrzymał sobie starą, którą mu na wzór dano, zachował ją jako pamiątkę i odkazał w puściźnie swéj rodzinie. Teraźniéjszy właściciel jéj usłyszawszy, że pan Thiers przybył do Drezna, ułożył sobie czém prędzéj plan sprzedania mu téj czapki. W téj mierze kazał sobie napisać przedłożenie, w którem skréślił cały wypadek téj czapki, oświadczając oraz, że takowa z uszanowania dla wielkiego męża, jako święta relikwija od jego familii była uważana, jednakże życzyłby sobie teraz odstąpić ją za 1500 talarów. Ale pan Thiers odpowiedział, iż mu bardzo jest miło, że w saskiéj familii tak wielką sympatyję dla cesarza znajduje; wszelako z tegoż samego powodu nie myśli za żadną cenę pozbawić jéj tak drogiego klejnotu, a zatém téj czapki kupić mu nie wolno. Wątpić nie można, że kuśnierz od swych cechowych braci wyśmianym został.

Spekulacyje oparte na zmianie powietrza. — Z Gdańska pod dniem 26go Sierpnia donoszą: Historyja naturalna uczy nas, że uczucie sympatyczne jaskółek tak mocno się pojawia, iż w dniach, w których ma być dészcz, bardzo nizko latają, a to dla złowienia owadów, których skrzydła wilgocią są zmoczone. Jeden z tutejszych kapitalistów, około okien którego w zeszłym miesiącu zrana, snuły się jaskółki, polegając na tym wypadku, jako na wróżbie słoty, kupił 10 lasztów polskiéj pszenicy, którą zeszłego tygodnia sprzedawszy, po 50 talarów na każdym łaszcie zarobił.— Sławny dom handlowy Pott i Cowle w Memlu, spostrzegłszy na początku wiosny pęcznienie pączków na drzewach owocowych, jako wróżbę słotnéj pory roku i przewidziawszy tymsposobem, że trudno będzie dostawać drzewa, zakupił w Polsce wielki zapas drew, a wygórowaną ceną zyskał więcéj niż sto tysięcy talarów.

Z zakresu historyj naturalnéj. — Nakoniec przekonano się dokładnie, że wiele jest owadów, które oczów nie mają. I tak np. rak ma na głowie dwie lśniące wystające gałeczki, które dotychczas narzędziami wzroku być mniemano. Atoli gałeczki te rozpoznawano i przekonano się, że to są właśnie narostki chrząstkowate, które nie mając żadnych otworów, przeto źwierzęciu temu jako narzędzia wzroku posługiwać nie mogą. Ponieważ rak tak wprzód jak i w tył łéźć może, dla tego oczy osadzone na głowie na nicby mu się nie przydały, ale raczéj macki, które tak naprzód siebie wysuwać jak i po za siebie zginać może. Właściwie zaś jestto magnetyczna władza tkliwości, którą go mądry budownik wyposażył tak, iż się zdaje, że cała powierzchnia ciała jego, jest okiem. Podobnież i ślimaki mają na koniuszkach kropkę czarną, poczytywaną dotychczas za narzędzia wzroku, ale mylono się w tym względzie, ślimak obdarzony jest tak wielką władzą tkliwości, że bez oczu całkiem obejść się może.